Nr. 131. Lwów, 5. Grudnia 1876 — Wtorek. Rok I.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych o godzinie 7 rano.

**Redakcja** przy ulicy Sobieskiego, l. 4, gdzie sklep J. S. Jürgensa.

**Administracja** pod l. 2, ulica Sobieskiego.

INSERATY obliczają się po 6 ct. od miejsca jednego wiersza (petit.)

Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Manuskryptów nie zwraca się.

# KRONIKA CODZIENNA

**Prenumerata miejscowa** wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| miesięcznie | 1 złr. | 10 ct |
| cwierćrocznie | 3 „ | 30 „ |
| półrocznie | 6 „ | 60 „ |
| rocznie | 13 „ | — „ |

**Prenumerata** z przesyłką pocztową wynosi:

| | | |
|---|---|---|
| rocznie | 16 złr. | — ct |
| półrocznie | 8 „ | — „ |
| ćwierćrocznie | 4 „ | — „ |
| miesięcznie | 1 „ | 35 „ |

*Numer pojedyńczy 6 centów.*

## Zaproszenie do prenumeraty.

Pocztą: za Grudzień . . 1 złr. 35 ct.
W miejscu: za Grudzień . 1 „ 10 „

**Lwów**, 5 grudnia,

Zgromadzenie wyborców lwowskich, które nie przyszło do skutku z powodu zakazu ze strony rządu, miało na celu zastanowić się nad następującą rezolucją:

„Zważywszy, że mocarstwa europejskie, a mianowicie Rosja występując w obronie południowych Słowian w imię sprawiedliwości, cywilizacji i prawa, zażądała dla nich zupełnej autonomji, położenie zaś Polski, zostającej pod jej rządami, stokroć razy więcej gnębionej przedstawia powód o wiele słuszniejszy do upomnienia się dla niej o sprawiedliwość i powrócenie wydartych praw;

i że głos Polski, upominającej się o sprawiedliwość, znikąd nie mógł być donośniej podjętym, ażeby doszedł do mocarstw i opinji ludów europejskich, jak tylko z trybuny rady państwa

Zgromadzenie wyborców m. Lwowa wyraża swoje ubolewanie, iż posłowie, wybrani, przez ludność naszego kraju, nie zabrali głosu w zastępstwie naszem i tych, którym przemoc swobodnie przemawiać nie dozwala i nie przedstawili potrzeby sprawiedliwości dla pognębionej Polski“.

Wiadomem jest zapatrywanie się nasze na sprawę milczenia delegacji i dziś powtarzamy, że milczenie to było aktem politycznym ze strony delegacji polskiej, aktem, który uzasadnienie swoje ma w położeniu, w jakiem się Polacy wobec Niemców w Wiedniu znajdują, i aktem dość wymownym, który niepostrzeżenie nie przeszedł.

Zasadnicza jednak myśl tej rezolucji zawiera się w pierwszej jej części, gdzie rzucone jest w oczy Rosji zbrodnicze jej postępowanie w Polsce; a dlaczego rząd austrjacki nie pozwolił na wypowiedzenie tego, łatwo zrozumie każdy, komu nie tajnym jest stosunek Austrji do Rosji w sprawie polskiej. Drobne takie fakta jasno dowodzić powinny, że czem innem jest Austrja dla Galicji, a czem innem dla Polski.

Dla Galicji jest ona obecnie, jako państwo z konieczności liberalniejsze, bardzo korzystna i gdybyśmy byli zręczniejsi, moglibyśmy mieć jeszcze więcej z niej korzyści, ale dla sprawy polskiej nie jest i nie będzie niczem innem, jak tylko członkiem trójcesarskiego przymierza zawiązanego w imię negacji Polski.

*

## Kontrasty.

Ciekawe byłoby to studjum, roztrząsnąć wszystkie przeciwieństwa, krzyżujące się nawzajem w austrjacko-węgierskiej monarchji. Sprobujemy dziś pobieżnie zrobić zestawienie tych kontrastów, może kto z szanownych czytelników naszych zechce zadać sobie pracy; wyciągnąć z tego horoskop przyszłości tego państwa...

Oto patrzmy:

W Przedlitawji ośm miljonów Niemców (licząc ich już razem z 600,000 żydów) dąży do tego, aby do dalszych granic posunąć władzę swoją nad innemi narodowościami, mianowicie nad 11,556,000 Słowian i 800,000 Rumunów bukowińskich.

Za Litawją 4,513,000 Madjarów chce znów utrzymać bezwzględne panowanie nad 9,734,000 innych narodowości, mianowicie nad niespełna pięciu miljonami Słowian, 2,640,000 Rumunów, 1,800,000 Niemców, nad żydami, cyganami itd.

Zebrawszy powyższe cyfry razem, okaże się, że w łonie austrjacko-węgierskiej monarchji wre zawzięta walka rasowa pomiędzy 14 miljonami Niemców i Madjarów w spółce z żydami, którzy zawsze i wszędzie trzymają się panującej partji, a niemal 22 miljonami innych narodowości, co znów bynajmniej nie przeszkadza, ażeby pomiędzy wyżwymienionemi żywiołami „panującemi“ nie miała istnieć zawiść głęboka, czego najlepszym dowodem są losy układów o wznowieniu prawnopolitycznej ugody z r. 1868 pomiędzy Austrją a Węgrami.

To są przeciwieństwa rasowe.

Już raz mieliśmy sposobność w piśmie naszem scharakteryzować rozmaite prądy polityczne, krzyżujące się w państwie rakuzkiem. Stało się to jednak mimochodem przy roztrząsaniu innego tematu. Mniemamy przeto, że nie zawadzi jeżeli dziś ponownie — z innego punktu widzenia zrobimy przegląd austro-węgierskich stronnictw politycznych.

Ze względu na wewnętrzny ustrój państwa istnieją następujące stronnictwa:

Potężne stronnictwo centralistów niemieckich w Austrji, które w rządzie centralnym, w radzie państwa i w armji posiada znakomitą przewagę. Dąży ono nietylko do ugruntowania i wzmocnienia swej władzy nad wszystkiemi innemi mniej silnemi żywiołami politycznemi, lecz czynią adherenci tego stronnictwa wszelkie wysilenia ażeby zniweczyć zawarowaną ugodą deakowską z r. 1868 równorzędność swoją z centralistycznem stronnictwem zalitawskiem, czyli: z dualistami. Wprawdzie de jure wypadałoby i przedlitawskich centralistów liczyć do zwolenników dualizmu. Jeżeli jednak oni są dualistami, to są nimi z musu — prawdziwie szczerymi dualistami są jedynie i wyłącznie tylko Madjarzy, dla których jest utrzymanie dualistycznej formy rządu poniekąd kwestją bytu państwowego.

Federalistami szczerymi są znów tylko jedni Czesi, którzy tak samo jak Madjarzy opierają swoje pretensje do państwa na historycznych dokumentach, i tem różnią się zasadniczo od innych żywiołów narodowych w Austrji, które zazwyczaj bywają liczone do obozu federalistycznego, jakkolwiek nie zupełnie właściwe. Czesi akceptują ugodę węgierską i pragną dla krajów korony św. Wacława takich samych prerogatyw — a jaki tam zresztą porządek zostanie zrobiony z innemi prowincjami, to im już zupełnie a zupełnie jest obojętnem.

Stronnictwo autonomistów, liczebnie najsilniejsze, stoi w przeciwieństwie do wszystkich trzech grup poprzednio wymienionych, nie może jednak samo przez się należytego wywrzeć wpływu na politykę państwową z tego powodu, iż jest złożone z żywiołów tak różnorodnych, iż niema pomiędzy niemi najmniejszej łączności organicznej. Konserwatywni Niemcy z Tyrolu i z obu Marchij austrjackich — mianowicie z górnej Austrji, Niemcy styryjscy, którzy nazywają się autonomistami, a idą we wszystkiem ręka w ręke centralistami, Słowieńcy w południowych prowincjach austrjackich, Dalmatyńcy, którzy jak skonstatował niedawno bar. Lasser, mało co wiedzą o istnieniu Austrji na świecie, Mołdawianie bukowińscy, a wreszcie Polacy i Rusini (nie świętojurscy) w Galicji — czy zdołają kiedykolwiek złączyć się dla wspólnej akcji?

Z pewnością nie — zarówno jak znowu mylą się centraliści jeżli mniemają, że uda się im w drodze przymusowej pogodzić z swojemi ambitnemi zachciankami te wszystkie elementa, z których każdy z osobna znakomitą przedstawia siłę.

Jak długo znów Madjarzy zdołają utrzymać na wodzy opozycją Sasów siedmiogrodzkich, Rumunów, Serbów, Graniczarzy i Słowaków, któremi to narodowościami ze wszech stron są obsaczeni, okaże przyszłość — może nie zbyt daleka.

Takie są stosunki stronnictw politycznych w austrjacko-węgierskiej monarchji ze względu na politykę wewnętrzną. Co się zaś tyczy stosunków na zewnątrz także przedstawia mozajka ludów Austrji dość pstrą mięszaninę barw. Jedni ciągną do Prus, drudzy do Rosji, inni do Italji, są tacy, co marzą o wskrzeszeniu Dacji wielkiej i potężnej, inni wreszcie o państwie Duszana i t. d.

Tak się przedstawiają wewnętrzne stosunki Austrji w czasie, gdy cała Europa zbroi się, w oczekiwaniu wielkich wypadków, które wstrząsnąć mogą podwalinami nie jednego organizmu historycznego.

Potężna siła odporna, jaką posiada Austrja, siła, którą słusznie ocenił Napoleon I. jako niemal niezwyciężoną, i teraz będzie zapewne wypróbowaną. Lecz czy kierownicy nawy państwowej nie powinniby w tak groźnej chwili wszelkiemi sposobami starać się zażegnać wewnętrzne niesnaski — a przynajmniej, aby nie drażnić i tak już niezgodnych żywiołów jeszcze więcej prowokacjami w duchu Giskry, Suessa, Skenego itp.?

*

## Korespondencje „Kron. Codz.“

**Wiedeń 1 grudnia.**

(δ) Minister handlu zajął dziś swemi wnioskami i odczytaniem ogromnie długiego wykładu o stosunkach kolejowych niemal całe posiedzenie. — Wniosków było sześć, ale wyłączając te, które są właściwie sprawozdaniem o wykonanych budowach tych kilku linji rządowych w Czechach, Dalmacji i Galicji, które się od r. 1873 ciągną, to pozostaje tylko wniosek dotyczący sanacji tych kolei, które albo mają niedobór lub musiały tytułem gwarancji wybrać znaczniejsze sumy ze skarbu państwa. Dla takich linji pan Chlumetzky żąda upoważnienia do zaprowadzenia rodzaju sekwestru ograniczonego rozmaitemi klauzulami, a ewentualnie zakupna przez rząd za pomocą cztero-procentowych obligów rządowych na tych linjach ufundować się mających, — rodzaj renty kolejowej. — Oprócz tego wnosi pan minister handlu, aby izba uchwaliła najpierw w zasadzie aby rząd wygotował wniosek artykułowany do zakupna wszystkich linji, celem przemienienia ich na koleje rządowe. Oprócz tego co pan minister żąda w gotówce jako potrzebę na wykończenie robót toczących się już na rok następny, nie ma w tem wszystkiem ani jednego punktu, któryby warto traktować na serjo. Wszystko razem wziąwszy, jest to dyletancki, studencki artykuł o rozmaitych kwestjach kolejowych, pełen czczych frazesów, z któremi nie wiedzieć co począć, gdyby je wziąć na serjo pod obrady lub chcieć je uchwalać. Jeżeli rząd chce linje nierentujące się lub mocno zaliczkami gwarancyjnemi obarczone, celem lepszej administracji objąć na swój rachunek, to ma do tego w istniejących ustawach dostateczne sposoby, a nadto i drogę ugody z interesentami — nie potrzeba na to osobnej tak niby — zasadniczo rzecz traktującej ustawy. Jeżeli zaś miał na serjo zamiar zmienić zupełnie stosunek właścicielski prywatnego kapitału bądź do nierentujących, bądź do wszystkich linij kolejowych, to kwestja takiej doniosłości nie traktuje się za pomocą akademicznej dyskusji i uchwały ogólnikowych zasad jakichś, ale na podstawie kompletnie wypracowanego, na danych stosunkach opartego projektu, któryby wykazał co, jak i czem się ma zrobić. Zamiast tego, pan Chlumecki każe parlamentowi zastanawiać się nad zasadami i badać rozmaite sposoby sanacji, nie mając sam jasnego wyobrażenia o tem, czego chce. Całość tej akcji papierowej budzi we wszystkich kołach fachowych tylko śmiech i politowanie patrząc na to, że całe biura i dykasterje pracują latami nad spisaniem makulatury jałowemi marzeniami o reformach w zasadzie.

Rzecz ma się tym razem zupełnie tak samo jak z reformą administracyjną Göllericha z tą różnicą, że nim się te wnioski wywczasują w komisji, to i rząd i parlament się zmienią.

**Wiedeń 2 grudnia.**

(δ) Wart jest wzmianki wypadek, jaki się zdarzył podczas dyskusji nad petycją jakiejś morawskiej szkoły z czeskim wykładem z powodu krzywd, jakie Niemcy szkolnictwu narodowemu systematycznie wyrządzają. Otóż p. Fux, dla którego reichsrat nawet w familijnych sprawach jest kompetentnym, bronił tym ra-

## Pieśni mistycznej miłości.

*zebrał i wytłumaczył Lucjan Siemieński. Lwów. Nakładem księgarni Wł. Bełzy.*

Literatura nasza nader jest ubogą w tłumaczenia celniejszych płodów obcych pismiennictw, i dlatego to jest u nas pojawienie się dobrego przekładu dla smakoszów literackich niemal świętem, — tem uroczystszem, jeżeli patronem jego jest badacz tak skrzętny, pracownik tak sumienny, a mistrz słowa tak znakomity, jakim jest p. Lucjan Siemieński.

Takie właśnie święto obchodzimy dzisiaj z powodu publikacji, którą nas w tych dniach obdarzył zasłużony tłumacz Odysei! — Jest nią antologja składająca się z kantyków, hymnów, i mistycznych rozmyślań, których autorami są — św. Franciszek z Assyżu, św. Bonawentura, błog. Jakób z Todi, św. Teresa, św. Jan od krzyża, a nakoniec poeta niemiecki Jan Scheffler, znany pod imieniem Anioła Szlązaka.

Samo imię tłumacza jest już dostateczną rękojmią, że żaden z utworów w tej wiązance zawartych nie uronił w przekładzie nic ze swoich przymiotów. Atoli, jakkolwiek artyzm p. Siemieńskiemu w tej mierze właściwy jest dostatecznie znanym, to jednakże nie można się dość nadziwić tej sztuce, z którą umiał uchwycić i słowami uwydatnić wszystkie odcienia tej obszernej mistycznej skali, wzbijającej się od spokojnej elegijnej rzewności, aż do namiętnych dytyrambicznych zachwytów, — od wdzięcznej niezawodnie, ale zupełnie poziomej prostoty, aż do najnieuchwytniejszej subtelności, — od kantyczek aż do apokalipsy; — trudno się nalubować tem mistrzowstwem, z jakiem tłumacz umiał nagiąć język swój nietylko do przedmiotu, ale i do indywidualności pojedyńczych spiewaków, z których każdy zachował w przekładzie duchową swą fizjognomję, i przemawia nie tylko przedmiotowi, ale i swej własnej osobie właściwym językiem!

Czytając tedy Pieśni mistycznej miłości widzimy przesuwające się przed oczyma naszemi postacie świętych poetów, słuchamy ich zwierzeń najserdeczniejszych, zostajemy wtajemniczeni w te zachwyty i cierpienia, które przebywać musiały ich umysły, bujając w sferach mistycznej kontemplacji, i wprowadzeni jesteśmy w bezpośrednie duchowe obcowanie z tymi pełnymi zapału ascetami, będącymi niejako wyobrazicielami kierunku duchowego średnich wieków.

Rzecz to niezawodnie ze wszechmiar ciekawa! I żałować należy że p. Lucjan Siemieński, mając jeno hieratyczny charakter przodmiotu na względzie, dołączył do tej antologji tylko krótką, nic nie wyświecającą biografję każdego z autorów, a nie skreślił obrazu onych prądów, które ogarniając podówczas ludzkość, i odrywając umysły od ziemi, a zwracając je ku zbytecznemu zagłębianiu się w rzeczach nadzmysłowych, wytworzyły chorobliwy i jałowy kierunek mistyczny. Rzecz zyskałaby była niezawodnie na zaokrągleniu, a pokarm duchowy, którym nas p. Siemieński obdarza stałby się o wiele zdrowszym!

* * *

Ze wszystkich utworów w Pieśniach mistycznej miłości zawartych, najwdzięczniejszym bez wątpienia jest Hymn o bracie słońcu, którego autorem jest św. Franciszek z Assyżu. Prosty w swoim układzie, a pełen poetycznego wdzięku zachwyca on świeżością i dziewiczą wonią, tak jak kartka z Ramajany lub Avesty. Wszystko tam jasne, trzeźwe, czerstwe i zdrowe, tak jak woda z leśnej krynicy!...

Tłumacz poucza nas, że hymn ten składa się właściwie z dwóch części, i że pierwsza z nich wyspiewaną została „zaraz po wyjściu z stanu zachwycenia“, w które autor wpadł był „przepędziwszy czterdzieści nocy na czuwaniu“, druga zaś, dorobiona daleko później! Komentarz ten który może służyć ma do podniesienia hieratycznej wartości tej duchowej relikwji św. Franciszka, opierać się musi na wiarogodnych świadectwach, zbadanych z całą skrzętnością i sumiennością, którą się odznacza p. Lucjan Siemieński, wszelakoż wydaje on się nam zbytecznym, bo nie przyczynia się wcale do scharakteryzowania muzy świętego poety, a rozwiewa urok, pod którym się pozostaje po przeczytaniu tej kartki prawdziwej poezji.

Właśnie to, co szczególniej zachwyca w hymnie tym, to ta przedziwna prostota, ten zupełny brak mistycznego kolorytu, ta okrągłość i całość budowy, ta wreszcie jej doskonała spójnia, która robi takie wrażenie, jak gdyby utwór ten był dziełem pierwszego rzutu, nie zaś mozolnie dorabianą mozajką.

Wolelibyśmy także wierzyć, że duch poetyczny św. Franciszka nie potrzebował wcale tak sztucznej podniety, jaką jest czterdziestonocne czuwanie, aby wyśpiewać hymn ten wdzięczną prostotą zachwycający. Naszem zdaniem byłaby lutnia świętego poety pod wpływem mistycznej ekstazy zupełnie inne wydała dźwięki; — wolelibyśmy przeto wierzyć, że to widok pięknego majowego poranku użyczył mu natchnienia, że go porwały woń kwiatów i świegot „sióstr jaskółeczek“, że zachwycon tym czarem odczuł ów tajemny związek, który istnieje pomiędzy człowiekiem a przyrodą, i dołączył głos swój do tego hymnu, który stwórcy śpiewa „Brat słońce“ i „ziemia siostrzyca“ wraz z całem wszechstworzeniem!

Wolelibyśmy w to wierzyć — powtarzamy raz jeszcze, i żal nam bardzo naszej illuzji! Ale cóż robić? Trudno nam się spierać w tej mierze z p. Siemieńskim, który mając wybór pomiędzy tym zmysłem krytycznym, co go nie zwykł zawodzić a tradycją, wolał jak się nam zdaje, dać tym razem ostatniej pierwszeństwo.

* * *

Oprócz tego przecudnego hymnu zawierają Pieśni mistycznej miłości jeszcze kilka utworów wzniosłych, najczystszem religijnem natchnieniem, a zupełnie wolnych od mistycyzmu. Utwory te pełne poetyckiego wdzięku mogą i dziś rozegrzać każdą pierś wrażeniom piękna dostępną. Do tych zaliczylibyśmy przedewszystkiem przepyszny sonet św. Teresy „Do Zbawiciela“, większą część dystychów Anioła-Szlązaka, i pieśń jego pod napisem: „Hetman“.

Inne znowu, jak Filomena św. Bonawentury, Pieśń o ubóstwie i Ukrzyżowanie błog. Jakóba z Todi tchną miejscami wdziękiem owej naiwnej prostoty, wiekom średnim tak właściwej i przypominają nastrojem swym niektóre z naszych kolend i kantyczek. Rzecz naturalna, że sądząc utwory tego rodzaju, przykładać do nich należy miarę czasowi, klimatowi i osobie mówiącej właściwą, albowiem smak nasz wyrafinowany, a nawet ortodoksję razić musi naiwność wyrażająca się w sposób — mówiąc słowy p. Siemieńskiego — tak „realistyczny“, jak np. w tym ustępie, gdzie poeta (św. Bonawentura) rozpamiętując życie Chrystusa Pana, opowiada coby robił, gdyby żył był za jego czasu, w sposób następujący:

Ochoczobym wodę nosił
Na barkach studzianą,
Malutkiemu na kąpiołkę
Co wieczór i rano.
I Najświętszą wyręczając
Pannę w jej kłopocie,
Prałbym święte pieluszeczki
I wieszał na płocie!

Owóż ta „kąpiołka“, ten „kłopot Najświętszej“, te „święte pieluszki“, to ich „pranie i wieszanie na płocie“, są niezawodnie pod względem naiwnej prostoty brylantami najczystszej wody, aliści nas, synów północy, przyzwyczajonych pojmować bóstwo w sposób bardziej abstrakcyjny, razić musi to plastyczne i na wskróś greckie pojmowanie tego, którego nazywamy Synem Bożym.

To samo dałoby się z małą zmianą powiedzieć i o niektórych dystychach, jakkolwiek o wiele późniejszego Anioła-Szlązaka, które obracając się w dziedzinie scholastycznych spekulacji, odpowiadają w sposób dowcipny, a teologom owej szkoły właściwy na pytania tego rodzaju, jak np. „Czy Bóg myśli? Czy się Bóg używa? Coby Bóg zrobił, gdyby ktoś był od niego wyższym? Jakie są rozmiary Boga wszerz, wzdłuż?“ i t. d.

Znaczyłoby to podobno tyle, co nosić sowy do Koryntu, lub wozić drzewo do lasu, gdybyśmy chcieli dowodzić, że zabawki tego rodzaju sprzeciwiają się nie tylko naszym religijnym, ale i estetycznym pojęciom. Ażeby jednak dać łaskawym czytelnikom miarę tego scholastycznego dowcipu, a zarazem pokazać jak wątłą jest logiczna tkanka kanwy, na której haftowane są kwiaty tej mistyczno-scholastycznej poezji, pozwolimy sobie przytoczyć tutaj niektóre z tych dwuwierszy, odpowiadających na powyższe zapytania. I tak odpowiada poeta-mistyk:

na pytanie: „Coby Bóg zrobił, gdyby ktoś był od niego wyższym“:

Bóg jest tak sprawiedliwy, że gdyby dziś może
Był kto wyższy — on czołem biłby mu w pokorze!

na pytanie: „Jakie są rozmiary Boga?“ pytanie, któreby można nazwać problemem boskiej kubatury:

Miłosierdziem szeroki, głęboki mądrością,
Wszechpotęgą wysoki, Bóg długi wiecznością!

na pytanie: „Czy się Bóg używa?“

Nic nie trwa bez użycia: sam Bóg się używa
Bez czego takby usechł, jak nieżżęta niwa!

na pytanie w końcu: „Czy Bóg myśli?“:

zem kompetencji sejmu krajowego i chciał aby petycję tam odesłano, bo większość tam dziś niemiecka i z tem oczywiście dogodniej — a Fanderlik i jego towarzysze domagali się zaradzenia swym krzywdom przez izbę wiedeńską, nie bacząc na to, że tworzą tym sposobem precedens sprzeciwiający się ich zasadom. Tylko Suess obstawał za kompetencją izby i w tym wypadku powołując się przytem na to, że i poprzód, acz z wielką niechęcią obstawał za rutenami petycjonującymi zawsze w izbie o swe krzywdy azbukowe.

Ministrowie Lasser i Pretis wyjechali dziś do Pesztu, bo owe chroniczne nieporozumienia otaczające pertraktacje ugodowe przybrały raptem charakter nieco niegrzeczny. Z Pesztu zatelegrafowano już o dymisji gabinetu cislitawskiego, a węgierskie dzienniki szczują Tiszę na Pretisa, wmawiając mu, że jest osobiście obrażonym. Ja nie przykładam żadnej wagi tym szermierkom, wypełniającym antrakta i nie wierzę nawet, aby p. Pretis samopas wziął dymisję, jakkolwiek będzie musiał wynaleźć nową mistyczną formułkę, aby się wobec swego parlamentu drążkowego wykręcić z kolizji, — znajdzie ją tem łatwiej, że odroczenie izby jest rzeczą zadecydowaną. Nastąpi to zaraz po obradach nad budżetem, a od zachowania się lewicy zależeć będzie, czy odroczenie przemieni się na rozwiązanie, czy nie.

Wiadomość o instrukcjach stanowczych markiza Salisbury, aby w razie postawienia kwestji okupacji Bułgarji zerwał konferencję i kazał wpłynąć flocie angielskiej do Bosforu, doniosłem wam telegrafem. Ogłoszono ją tu z takiej strony, że Anglji widocznie zależało na tem, aby miała cechę wszelkiej wiarogodności. Wybuch wojny jest zatem kwestją czasu może nie więcej jak trzech tygodni, bo Moskale oficjalnie wypowiadają, że okupacja jest punktem integralnym ich programu, który w danym razie ma być wyegzekwowanym. Jak nacisk powietrza na barometrze, tak też szanse wojenne na kwestji ugodowej austro-węgierskiej odmierzyć można. Instrukcje lorda Salisbury muszą mieć tenor jaki im przypisują, bo widać podwojonemi siłami pracują nad udobruchaniem Węgrów, a jeżeli tempo przyspieszone raptownie wyparło gabinet cislitawski z taktu, to być może, że zajdzie jakieś małe intermezzo,

---

**Bukareszt** dnia 2 grudnia.

(....ski) Oprócz hymnów na cześć neutralności Rumunji w razie mogącej nastąpić wojny moskiewsko-tureckiej i pochwał Janowi Ghice za osiągnięte w tym względzie jakieś przyrzeczenie ze strony Anglji, nic innego w tutejszych urzędowych dziennikach znaleźć nie można. Dzienniki opozycyjne nawet mało się polityką zewnętrzną zajmują, a jedne jak i drugie zapełnione są sprawą oddania dawnego ministerstwa pod sąd.

W czasie sesji ostatniej, wyznaczono komisję śledczą parlamentarną i taż komisja obecnie żąda uwolnienia z pod zarzutów p. Rosettiego byłego ministra robót publicznych, a surowego sądu dla innych członków ministerstwa Catargi. — Lecz o dziwo! ten sam senat, który dał sygnał do wywrócenia tamtego ministerstwa, staje obecnie w opozycji czerwonym. Jeżeli wniosek komisji śledczej będzie przez senat odrzuconym, co jest bardzo prawdopodobnem, będzie to początkiem końca panowania ministerstwa Bratiano.

Charakterystycznem jest to w Rumunji, że z senatu wychodzi sygnał opozycji, gdy izba posłów jest zawsze potulną z każdym rządem.

Okropna kryzys finansowa w jakiej znajduje się obecnie Rumunja bez nadziei i sposobu z niej wyjścia, będzie silnym sprzymierzeńcem opozycji, jak to od dawna było do przewidzenia.

Rząd jest w kompletnym bankructwie i na rachunek 10 miljonów, dano kolejom w ruchu 300,000 franków; kompanji „Crawley i spółka“ ani jednego grosza z należących się 10 i pół miljonów nie wypłacono, urzędnicy już trzeci miesiąc nie płaceni, a wojsku kassa główna kapaniną jeszcze za październik nie zapłaciła.

Tym sposobem rząd nie wywiązując się z żadnych swoich zobowiązań (kupon pożyczkowy za październik także nie wypłacony) ma odwagę wymagania dopełniania drugostronnych zobowiązań. I tak nie mając czem wypłacić Crawley'owi — czyni to pod pretekstem, że tenże do października miał wykonać roboty za 10 i pół miljona, czemu pomimo obrachowania potwierdzonego przez kontrolę rządową — izba zaprzecza. W skutek tego kompanja Crawley zawiesiła zupełnie roboty, a nawet prawie cały swój personal inżynierski rozpuściła. W nawiasie powiem, że tym sposobem kilku znowu Polaków zostanie tu bez chleba od nowego roku.

Wymaganie ze strony rządu zgodne zresztą z warunkami koncesji, aby kompanje eksploatujące koleje, miały z kończącem się pięcioleciem połowę urzędników Rumunów, i zarządzenie w tym celu rewizji szczegółowej przez swoje organa, z nakazanem z góry oddaleniem kilku urzędników, rzuciło przestrach pomiędzy cały personal kolejowy, złożony przeważnie z cudzoziemców. Ztąd nowy proletorjat jest do spodziewania się.

Bankructwa, wysprzedaże na których nikt kupić nic nie może dla braku pieniędzy, są na porządku dziennym, jednem słowem gdzie tknąć to bieda.

I w takiem to położeniu, Rumunja powiadają, ma zamiar zabawić się w wojnę !? To prawie nie do uwierzenia.

Wojsko zcentralizowane tak, jak wam poprzednio donosiłem, stoi na kwaterach na czas nieograniczony, tak bowiem brzmiało pozwolenie przedłużenia koncentracji udzielonej przez izbę.

Faktem jest, że oficerowie inżynierji moskiewskiej rekognoskują brzegi Dunaju i byli oni w Galaczu i Braile.

Zwycięzcy rycerze Czerniajewa powracają do Rosji od czasu do czasu partjami. Złodziejstwa, bójki, niepłacenie za kolej jak się uda, są czynami codziennemi zawsze pijanych bohaterów.

---

# Rada państwa.

(210 posiedzenie izby deputowanych na dniu 1 grudnia).

Uwaga izby była głównie zwróconą na rządowy program kolejowy, obszernie wyłuszczony przez ministra handlu pana Chlumeckiego. Dzisiejsza nasza korespondencja wiedeńska ocenia to ze wszech miar ważne przedłożenie rządu. Resztę posiedzenia zajęły wnioski ustawodawczej natury, a petycja o utrzymanie ze środków państwowych czeskiej szkoły realnej w Prosnicy, wywołała jak zwykle na kulturtregerskim terenie rady ożywioną a miejscami namiętną dyskusję.

Posiedzenie zagaja prezydent Rechbauer o godz. 11½ przy nieszczególnym udziale posłów z lewicy i publiczności.

Z pomiędzy petycyj wymieniamy następujące: prośbę miasta Leżajska o zapomogę na budowę szkoły, petycję spółki zarobkowej i kółka rolniczego w Komarnie o zmianę projektu ustawy o opodatkowaniu spółek zarobkowych i prośbę kilku gmin z tarnowskiego o zapomogę na zbudowanie drogi z Tarnowa do Zakliczyna.

Następnie wnosi minister handlu Chlumecki sześć projektów ustaw kolejowych: 1) o kredyty specjalne na rok 1877 na budowę państwowych kolei; 2) o gospodarstwie na kolejach państwowych z Rakonic do Protiwinu, z Tarnowa do Leluchowa, z Divazzy do Poli, z Siweryczu do Spalata; 3) o uregulowaniu stosunków kolei poręczonych, obciążonych niedoborem lub znacznemi zaliczkami gwarancyjnemi, tudzież o ewentualnem nabyciu tych kolei przez państwo; 4) o częściowej zmianie umowy zawartej z koleją południową; 5) o nabycie kolei Braunau-Strasswelchen na rzecz skarbu; 6) o zaliczce na rzecz skarbu dla kolei Prasko-Duxkiej na wykończenie przestrzeni Brüx-Klostergrab.

Minister uzasadnia swe wnioski w następujący sposób: Rząd uważa chwilę obecną za niestosowną do wystąpienia przed izbą z nowemi wielkiemi projektami kolejowemi. Na wykończenie tych kolei państwowych, które się obecnie budują, potrzeba sześć miljonów złr. Smutne położenie kolei oddziaływa niekorzystnie na kredyt publiczny. Przedewszystkiem kredyt papierów kolei państwowych pozostaje w ścisłym a niezaprzeczonym związku z kredytem państwowym. Aby zaradzić upadkowi kredytu papierów kolejowych, dwie drogi stoją otworem: albo wspomagać koleje podwyższeniem gwarancji, lub zaliczkami z skarbu, albo starać się o nabycie ich na rzecz skarbu. Po dojrzałej rozwadze rząd uznał drugą drogę za właściwą.

Rząd spodziewa się, że izba zgodzi się na jego wnioski.

Na porządku dziennym projekt ustawy o uprzątaniu śniegu z dróg państwowych. Uchwalono.

Następuje drugie czytanie projektu ustawy zmieniającej niektóre przepisy ordynacji notarjalnej. Sprawozdawca komisji prawniczej dep. Kowalski zaleca do przyjęcia projekt następujący:

Ustawa z dnia..., zmieniająca §§. 6 i 119 ordynacji notarjalnej. Art. I. Paragrafy 6 i 119 ordynacji notarjalnej z d. 25. lipca 1871 (D. P. P. p. l. 75) zmienia się, jak następuje: §. 6. Do uzyskania posady notarjalnej potrzeba aby kompetujący: a) miał prawo przynależności w którejkolwiek gminie tych królestw i krajów, aby miał wieku lat 24, aby życie jego było nieskazitelne, i aby wolno rozporządzał swoim majątkiem; b) aby ukończył studja prawnicze i kameralne, aby poskładał przepisane egzamina teoretyczne lub uzyskał stopień doktora praw; c) aby złożył z skutkiem egzamina: notarjalny, adwokacki lub sędziowski, i d) aby miał za sobą cztery lata praktycznej służby prawniczej, z których co najmniej dwa lata powinny były być spędzone na praktyce u notarjusza, reszta czasu zaś może być spędzona na praktyce sądowej lub u adwokata, lub w prokoratorji finansowej; — e) aby posiadał znajomość języków krajowych niezbędną na posadzie, o którą się stara. O ile wyrok skazujący sądu karnego pociągnąć może za sobą orzeczenie o niezdolności do osiągnięcia posady notarjalnej, przepisują powszechne ustawy karne. Od warunku praktyki dwuletniej u notarjusza, wymienionego pod lit. d) zwolnić może minister sprawiedliwości, jeśli tylko kompetujący posiada drugie warunki prawne, i jeśli o posadę mającą się obsadzić nie stara się inny kompetent odpowiedni, posiadający wszystkie warunki prawne. §. 119. Jeśli wskutek urlopu, choroby, nieobecności, zawieszenia w urzędzie lub złożenia z urzędu, śmierci lub wystąpienia notarjusza, lub z innych powodów potrzeba substytucji, sąd pierwszej instancji w miejscu izby notarjalnej na wniosek tejże izby zamianuje substytuta. Na wypadek urlopu lub choroby notarjusza, który potrzebuje substytucji, w innych wypadkach izba notarjalna zaproponuje odpowiedniego substytuta. Substytutem mianowany być może notarjusz z obszaru tej samej izby notarjalnej, do której należy posada, dla której potrzeba substytuta, lub kandydat notarjalny, posiadający wszystkie warunki do uzyskania posady notarjalnej. Gdyby w ten sposób nie można uskutecznić substytucji, wtedy na wniosek izby notarjalnej i za przyzwoleniem ministra sprawiedliwości można także mianować substytuta nieposiadającego warunku dwuletniej praktyki u notarjusza (§. 6 lit. d), posiadającego jednak wszystkie inne warunki do uzyskania posady notarjalnej. Art. II. Ustawa niniejsza nabywa prawomocności w dniu jej ogłoszenia. Wykonanie jej poleca się ministrowi sprawiedliwości. Projekt uchwalono i to zaraz i w trzeciem czytaniu. (D. n.)

---

# Przegląd polityczny.

**Lwów** 4. grudnia.

W ciągu ostatnich dwóch dni nie zaszła żadna ważniejsza zmiana w sytuacji na Wschodzie. Wojenne przygotowania z obu stron prowadzą się bardzo gorliwie: jednak w planach, przypisywanych mocarstwom najbardziej w tej sprawie interesowanym, zachodzą z dniem każdym pewne modyfikacje, mogące w końcu stanowczo zmienić postać rzeczy. Tak np. z Berlina piszą: „Co właściwie Anglicy zamyślają okupować w Turcji, o tem między nimi samymi nie masz jeszcze ostatecznej zgody. Disraeli jest za zajęciem samego Konstantynopola, gdy Derby poprzestałby na zajęciu kanału suezkiego, upatrując w tem dostateczną dla Anglji rękojmię w celu zabezpieczenia drogi do Indyj. W razie gdyby taka kombinacja utrzymała się, Anglja uznałaby całkiem naturalnem równoległe zajęcie Bośnji przez Austrję. Jak donoszą z Londynu w tamecznych sferach dyplomatycznych utrzymują nawet, że Bośnja nie będzie wystarczającą choćby w połączeniu z Hercegowiną, ale że wypadałoby Austrji opanować Belgrad.

Ale co do samego zajęcia Konstantynopola przez Anglików, rzecz nie gładko się układa. Słuszną uwagę robią dzienniki rosyjskie, iż niewiadomo co na to powiedzą inne gabinety europejskie. Zresztą wątpić można, by i sama Porta przystała na angielską okupację stolicy; utrzymują bowiem, iż liczne przepisy Szeriatu wyraźnie zabraniają kalifom przebywania w mieście zajętem przez wojska obce; lecz owszem nakazują wynosić się z takiego miasta, zabrawszy wszystkie świętości.

W wiedeńskich sferach dyplomatycznych utrzymują, że reprezentanci rosyjscy oświadczyli gabinetom, przy których są akredytowani, iż znane żądania Rosji, mające być stawianemi na konferencjach, są ostatniem słowem cesarskiem, i mogą być poczytywane za ultimatum. W skutek tego powstaje słuszna wątpliwość co do zebrania się onych konferencyj, których otwarcie znowu dziś odkładają do 15go grudnia.

W sprawie ogłoszenia konstytucji tureckiej także zachodzą trudności. Według wiadomości z Konstantynopola miało to nastąpić już w tych dniach w wielkiej sali Porty w obecności w. wezyra, Szeika-ul-Islama, wszystkich wyższych dostojników i znakomitszych ulemów; być może, iż i sam sułtan w towarzystwie swych braci ukazałby się na uroczystości; gdy tymczasem, jak donoszą również z Konstantynopola, reprezentanci mocarstw oświadczyli Porcie, że promulgowanie reform nietylko będzie prejudykatem dla konferencyj, mających właśnie obradować nad reformami na półwyspie Bałkańskim ale będzie niejako ubliżającem dla tychże konferencyj, co może pociągnąć za sobą najważniejsze skutki. Sam lord Eliot miał Porcie doradzić, by zaczekała na rezultat konferencyj we własnym interesie.

Ks. Bismark, z okoliczności obiadu danego dla znakomitszych członków reichstagu d. 1 grudnia, przemówił o kwestji wschodniej, w sposób następujący (o ile podają telegramy): Naprzód zawiadomił że przy trzeciem czytaniu budżetu skorzysta ze sposobności, by się wynurzyć o kwestjach zewnętrznych. Co do misji lorda Salisbury wyraźnie zaprzeczył, by ten doradzał okupację Bulgarji; Anglja przyłączyła się do poglądów niemieckich w tem, by nic nie przedsiębrać przeciw zlokalizowaniu wojny między Turcją a Rosją. Ta ostatnia zdaje mu się nieuniknioną. Niemcy pozostaną neutralnymi i głównie działać będą w duchu zlokalizowania wojny. Zresztą nawet w Rosji znajdują się bardzo poważni wojskowi przeciwnicy

---

Bóg nie myśli — bo niechby myśl w nim pracowała,
Więc mogłaby się zachwiać; myśl Boża — to skała!

Otóż, jakkolwiek profanowi trudno się orjentować w gmatwaninie tej mistyczno-scholastycznej teozofji, którą, według innego mistyka pojąć można tylko wtedy, gdy się „nabędzie świętej głupoty“ (sic!), to jednakże nie trudno nam będzie dowieść, że mianowicie w ostatnim z przytoczonych tu dwuwierszy zawartem jest zaprzeczenie wszechmocy i wszechwiedzy Boskiej. Cóż bowiem znaczy wszechmoc, która myśleć nie może? co wszechwiedza, która nie myśli? Czemże jest całe wszechstworzenie, jeżeli nie dziełem owego słowa, „które było na początku“, jeżeli nie owocem duchowej pracy Boga, którą to pracę w braku anielskiej terminologji „myśleniem“ nazwać musimy. Snując logiczne wnioski z rozbieranego tutaj przez nas aforyzmu, doszlibyśmy do przypuszczenia, że Bóg tworzy bezmyślnie, a zatem bezwiednie, i takim to sposobem — rzecz arcyciekawa! — zaszlibyśmy do szkoły filozofów des Unbewussten, trzymając się ciągle franciszkańskiej kuty świętego teologa-poety, ku wielkiemu bez wątpienia zdziwieniu p. Hermanna, który się mieni ojcem tej szkoły filozoficznych desperatów.

* * *

Zastanawialiśmy się nad tą mistyczno-scholastyczną zabawką, dłużej może, aniżeliby to czynić wypadało w tak pobieżnym szkicu, lecz chodziło nam o wykazanie, na jakie to bezdroża schodzi częstokroć umysł ludzki, skoro odrzuciwszy bussolę zdrowego rozsądku, zanurzy się w mistycyzmie. Przepraszając łaskawych czytelników za tę dygresję, wracamy do naszego tematu, to jest do omówienia tych jeszcze utworów, które posiadając charakter w wyższym stopniu mistyczny, stanowią niejako właściwą rdzeń publikacji, której rozbiór przeprowadzamy.

Owoż mistycyzmem w ścisłem tego słowa znaczeniu tchną tylko: Walka miłości św. Franciszka z Assyżu, utwór bł. Jakóba z Todi, pod napisem: W zachwyceniu, kantyki św. Teresy i św. Jana od krzyża, tudzeiż niemal w tonie ks. Baki trzymana Pieśń o nowej życia drodze błog. Jakóba z Todi i miejscami Filomena św. Bonawentury.

Rozumiemy, że p. Lucjan Siemieński rozmiłowawszy się w swoim przedmiocie, mógł w przystępie macierzyńskiego zaślepienia strofować krytykę świecką za to, iż utwory te dotknęła ostracyzmem, wszelakoż czytając Pieśni mistycznej miłości, pojmujemy także, jakie względy krytyką w tej mierze kierowały i musimy jej przyznać słuszność zupełną. Różnica pomiędzy prawdziwą poezją a chorobliwym nastrojem tych pieśni jest ta sama, jaka istnieje pomiędzy prawdziwem religijnem natchnieniem a mistycyzmem, pomiędzy życiem a śmiercią, i zaprawdę, jeżeli to kwiaty, to chyba tylko kwiaty umarłego morza!

W tych zachwytach namiętnych, w tem znękaniu, w tem obrzydzeniu do życia, w tem „umieraniu z nieumierania“, w tej namiętności, która aczkolwiek ku najczystszemu przedmiotowi zwrócona, przemawia językiem zupełnie ziemskiej namiętności właściwym, i — jak p. Siemieński powiada — realistycznym, trudno nie poznać krzyku pogwałconej natury. Ażeby odczuć nastrój tych ascetów, którzy uważali kontemplację za jedyny obowiązek człowieka, męczeństwo za najpożądańszą rozkosz, śmierć za jedyne szczęście, trzeba by się znajdować w tych samych co oni wyjątkowych patologicznych warunkach, i dlatego to nie może ten liryzm ściśle indywidualny rościć sobie prawa do owego uznania, którego świecka krytyka nie odmówiła innym, „chociażby pogańskim“ utworom, skoro takowe wypłynęły z zdrowego i wiecznie żywego źródła des ewig Menschlichen, ze źródła ogólnie ludzkich pojęć i uczuć.

Utwory, które tutaj rozbieramy, przedstawiają — jak już powiedzieliśmy — duchową relikwię wyżej wymienionych świętych, i posiadając jako takie w oczach każdego katolika charakter do pewnego stopnia hieratyczny, wymykają się z pod skalpelu świeckiej krytyki. Nie odważylibysmy się też nigdy podciągać je ściślejszej analizie, gdyby p. Lucjan Siemieński nie był sam wciągnął przedmiotu w zakres dyskusji, zarzucając w przedmowie do Pieśni mistycznej miłości „nowoczesnemu kodeksowi literackiemu, iż zostawiając świeckiej, chociażby najbardziej pogańskiej sztuce pierwszeństwo, wyłączył wszystko, co tylko wyszło z kościoła, i otoczył zapomnieniem kwiaty z chrześcjańskiego ducha wykwitające.“

Osłonięci powagą tak pobożnego pisarza, pozwalamy sobie w imieniu „świeckiej krytyki“ podjąć rzuconą rękawicę, i przypomnieć, że kodeks literacki nie odmówił wcale sprawiedliwego uznania Bossuetowi, Fenelonowi i Skardze, nie otoczył zapomnieniem Dantego, Torquata, Calderona, Sarbiewskiego, Kochanowskiego i tylu innych, lecz musiał dotknąć ostracyzmem mistyczne utwory ascetów, z powodu antispółecznych dążeń, których mistycyzm jest apostołem.

Stanowiska tego bronić musi krytyka świecka i dziś. Religijność nasza mniej niż w wiekach średnich ascetyczna, stała się bardziej etyczną, i musi zarówno potępiać „umieranie z nieumierania“ mistyków, jak i aspiracje Budhystów ku Nirwanie. Ludzkość wie dziś — Bogu dzięki — że szczytem pobożności jest wypełnianie obowiązków, że człowiek przychodząc na świat staje się dłużnikiem społeczeństwa, że mu nie wolno chronić się przed tym wierzycielem, zamykając się w pustelni lub klasztornych murach, że pracą — żmudną pracą a nie kontemplacją Stwórcę chwalić należy, i że

„Nie znajdzie Boga, kto go szuka tylko w niebie.“

* * *

Dla ludzi zatem na stanowisku świeckiej krytyki stojących przedstawiają Pieśni mistycznej miłości nader ciekawy materjał historyczny i patologiczny, dla umysłów wrażliwych, z dziejami wieków średnich mniej obeznanych, a bądź to wskutek moralnych, bądź to fizycznych cierpień do mistycznej inokulacji skłonnych, mogą one stać się wielce niebezpiecznem czytaniem. Realistyczno-dytyrambiczny nastrój ich, te im właściwe, że tak powiemy — haut gout zmysłowe przypominające erotykę Pieśni nad pieśniami, nadają im własności niejako haszyszowe. Z utworów tych wieje woń jakaś chorobliwa i enerwująca, coś co tak odurza, jak zapach mirry, tego drzewa śmierci. Zabijające fluidum mistyczne, które się z tych kartek wydziela, tem niebezpieczniejszem być może, że podanem jest pod wezwaniem św. Franciszka z Assyżu, św. Teresy i św. Jana od krzyża przez medium z czarnoksięstwem słowa tak obeznane jak p. Lucjan Siemieński i dlatego to żałujemy — powtarzamy to jeszcze raz — iż tłumacz Pieśni mistycznej miłości nie uzupełnił swej publikacji obrazem onych duchowych prądów, które ogarnąwszy ludzkość w średnich wiekach, wytworzyły chorobliwy kierunek mistyczny. Komentarz tego rodzaju byłby dla czytelnika nitką Arjadny, którąby mu mogła służyć za przewodnika w labiryncie mistycznego Minotaura.

Nie pojmujemy także, jak mógł myśliciel tak poważny, jakim jest nasz krakowski Horacy stawiać dzisiejszym poetom utwory mistyków, jako przykład godny do naśladowania, i wskazywać na mistycyzm, jako na źródło, z którego tryska twórczość natchnienia, i natchnienie twórczości?

Wszak p. Siemieński wie zapewne o tem dobrze, iż mistycyzm, potępiony przez Bossueta i inne powagi kościoła, jako obłęd miłośny (une extravagance amoureuse) nie ma nic wspólnego z świątobliwością, lecz jest według fizjologji niczem innem, jak tylko wynikiem umysłowego osłabienia, pojawiającego się u osób nerwowych, które bądź to cielesnem, bądź to duchowem cierpieniem, t. j. bądź to postami i umartwieniem, bądź to zbytecznem zagłębianiem się w rzeczach duchowych, a umysłowi ludzkiemu zakrytych, nadwyrężyły ową cudowną harmonję, pomiędzy duszą a ciałem człowieka istniejącą, którą Hippokrates określił znanym aksjomatem: W zdrowem ciele zdrowa dusza — Mens sana in corpore sano!

Nie nam to przypominać tak uczonemu mężowi, że słabość ta w wysokim stopniu zaraźliwa (jak to zresztą w komentarzu do utworów św. Teresy sam stwierdza p. Siemieński) doprowadza w ostatecznym rezultacie do tak zwanej newropatji proteiformis, do religijnego obłędu, lub — do samobójstwa. Nie nam to przypominać mu Sibille, Pythonissy, Bachantki, Menady, Thyady, samobójstwo dziewic z Milletu, mysterje kultu Izydy, Adonisa, Sabasa, Attisa, Zagreusa, i t. d. Dlaczegoż, jeżeli znaną mu jest, a znaną mu jest bezwątpienia, różnica pomiędzy mistycyzmem a zdrowem religijnem uczuciem, wikła rozmyślnie te dwa pojęcia, jak to z przedmowy do Pieśni mistycznej miłości i w ogóle z całego układu tej antologji poznać łatwo, dlaczego staje w obronie mistycznego kierunku w poezji, i wskazuje na mistycyzm, jako na źródło, z którego czerpać winni nasi poeci?

Aliści zapuszczając się w tej mierze w polemikę z p. Siemieńskim prowadzimy właściwie kłótnię o wiatr, nie ma bowiem obawy, aby poezja nasza wkroczyła na tę jałową drogę.

Pocieszmy się! Nie poeci robią społeczność, lecz społeczność robi poetów, i nie znalazłby z pewnością słuchaczów ów poeta, który usłuchawszy p. Siemieńskiego zechciałby nastroić lutnię swą do kamertonu błog. Jakóba z Todi, św. Teresy i św. Jana od krzyża! *Wł. Zagórski.*

wojny, do której podmawia prasa i stronnictwo panslawistyczne. W ogóle potwierdzają się sympatyczne wynurzenia Bismarka względem Austrji. Austrja jest w położeniu kłopotliwem; interesem Niemiec jest utrzymanie przyjaźni austrjackiej, i w razie, gdyby ta wpadła w trudne położenie, albo nawet „niebezpiecznie ranioną została“, to w takim razie nadarzyłaby się Niemcom sposobność dopomożenia Austrji.— Co do mowy Jörga zauważył książe, że nigdy nie myślał o wcielaniu niemiecko-austrjackich prowincyj do Niemiec. — W przedmiocie znanego ustępu mowy tronowej powiedział, że w liczbie państw historycznie połączonych z Niemcami naprzód należy mieć na myśli Anglję, i dziwi się, że to nie zostało zrozumianem.

W uzupełnieniu tego inny telegram dodaje, że kanclerz zaczął od zapewnienia, że Niemcy nie są z żadnej strony zaangażowane, chociaż były rozliczne usiłowania po temu. Wchodząc w szczegóły nadmienił, iż przedewszystkiem starać się należy o zapobieżenie konfliktowi między Turcją a Rosją; gdyby to było niemożebnem, to o zlokalizowanie wojny i ograniczenie jej do spraw najważniejszych. Nawet gdyby interesa innych państw dotknięte były tym konfliktem, to i w takim razie niemiecka polityka państwowa skierowaną będzie ku temu, aby udział ten w konflikcie odraczać o ile tylko będzie można i nadać mu taką formę, którąby wyłączyła czynny udział w wojnie. Niemcy nie przyjęły wielokrotnych wezwań do pośredniczenia, ponieważ nie mogłyby wykonać tego z zupełnym spokojem, ale muszą wystąpić z całą swą potęgą, do czego teraz racji niema. Chwila, w której Niemcy zaniechają trzymania się swego na uboczu, nastąpiłaby wtedy dopiero, gdyby Austrja, której istnienie jest rzeczą największej wagi dla Niemiec i Europy, w żywotnych swych interesach narażoną została. Zresztą bardzo jest błędnem lekceważenie wewnętrznej siły Austrji. Trudności ugodowe są przesadzone. On sam jest osobiście tego przekonania, że gdy cesarz przywdzieje mundur Honwedów i wejdzie do Pesztu, to cały lud odrzuci wszelkie konstytucyjne spory i skupi się koło niego.

*

## Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

**Z Krasiczyna** donoszą nam, że w stanie zdrowia księcia Adama Sapiehy od trzech dni nastąpiło znaczne polepszenie — a jakkolwiek ostatnia noc była mniej dobrą jak dwie poprzednie, to jednak można mieć nadzieję wyzdrowienia.

**Na intencję** wyzdrowienia prezesa towarzyst gospodarskiego galic., księcia Adama Sapiehy — odbędzie się nabożeństwo w kościele archikatedralnym dnia 5. grudnia b. r. o godzinie 10. rano, na które komitet towarzystwa gosp. galic. niniejszem zaprasza.

**P. Tadeusz Romanowicz** wystąpił z redakcji „Dziennika polskiego“.

**Aresztowanie** komisarza policji Franciszka Zajączkowskiego wywołało niemałą sensację w kołach policyjnych i sądowych. Jak już donosiliśmy, aresztowanie to jest w związku ze sprawą zamordowania skąpcy Erny'ego w Peszcie przez braci Rydlów. Zajączkowski jest posądzony, że wiedząc o zbrodni, nic o niej nie doniósł. Przy rewizji nie znaleziono nic. Odbyto także bezskuteczne rewizje u Londnera i Majera, z którymi Z. utrzymywał stosunki bliższe. Śledztwo prowadzi adjunkt Naganowski.

**W sprawie lubaczowskich lichwiarzy,** zapadł w sobotę wyrok. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych panowie des Loges i Fialkiewicz zostali uwolnieni, jakoteż małżonkowie Ris i Mojżesz Fiszler co zaś do reszty oskarżonych to ci zostali skazani: Mojżesz Belz na 5, Samuel Frydman na 3, Jakób Hercberg na 2 lata ciężkiego więzienia z postem co tydzień, oraz na zwrot szkody wyrządzonej rozmaitym chłopom, na zwrot kosztów postępowania sądowego, przyczem wszystkie ich weksle zostały skasowane, jak również wyroki sądu handlowego, wydane na podstawie fałszywych pretensyj przez oskarzonych przedstawionych. Podczas odczytywania wyroku Herzberg padł zemdlony.

**Mianowania.** Radca sądu krajowego w Krakowie Hieronim Ciechanowski, został mianowany radcą tamtejszego wyższego sądu krajowego; radca sądu krajowego w Samborze Feliks Madejewski, radcą wyższego sądu krajowego we Lwowie.

Namiestnictwo zamianowalo kancelistę powiatowego Aleksandra Strzałkowskiego sekretarzem powiatowym w Brzesku, i przeniosło sekretarzy powiatowych Teofila Bilińskiego z Buczacza do Trembowli, a Benedykta Lewickiego z Trembowli do Buczacza.

**W teatrze polskim** będzie przedstawioną dziś opera Verdiego „Foscari.“

**W ruskim teatrze** przedstawiają dziś operetkę Kottarewskiego „Natalja Połtawka.

**Zatwierdzony** został wybór Alfonsa Czajkowskiego na prezesa rady powiatowej w Przemyślanach, i wybór Romana Wybranowskiego na zastępcę prezesa tejże rady.

**Bazar** na Krakowskiem oddany już został kramarzom od 1. bieżącego miesiąca. We wtorek zostaną kramy otwarte dla użytku publiczności.

**Oszustka.** Sąd karny samborski poszukuje za kradzież niejaką Filomenę, zowiącą się Pacławską albo Dziedzicową, która ma pochodzić z Kalwarji (może Pacławskiej) i chodzi przebrana za zakonnicę; zyzuje ona na jedno oko. Księża powinniby lud przestrzedz przed podobnemi wyłżygroszami, którzy wyzyskują jego pobożność.

**W tutejszem** gimnazjum niemieckiem mianowany został profesorem dr. Margulies. Będzie to o ile wiemy pierwszy profesor mojżeszowego wyznania w naszem mieście. Dr. Margulies liczy zaledwie lat dwadzieścia kilka i ma być dla rzeczonego gimnazjum wielce pożądaną akwizycją.

**Pan Stanisław Richter** z Dynowa uwiadamia nas, że 15-letni syn jego Wincenty, uczeń kominiarski zniki 28. z. m. w ubiorze kominiarskim bez śladu. Ktoby co o nim wiedział, raczy donieść stroskanemu ojcu

**„Oesterreichisches Eherecht“** dzieło dr. Edwarda Rittnera profesora uniwersytetu lwowskiego, doznało bardzo pochlebnej oceny w „Nowej Pressie“ z dnia 2. b. m.

**Alojzy Stolpe,** zasłużony artysta sceny warszawskiej, umarł w zeszłą sobotę, w samą czterdziestoletnią rocznicę swego artystycznego zawodu.

**Na Mołdawie** pod Beruniem rozbił się i zatonął d. 3 grudnia statek wiozący 20 osób. Z tych zginęło osób 5, nieodszukano dotąd 2 a jedna jest konającą.

**Jenerał Chłapowski** i pułkownik Gutakowski będą dnia 27 grudnia obchodzić siedemdziesiątą rocznicę swego wstąpienia do wojsk polskich. Obaj panowi ci są najstarszymi bezwątpienia weteranami.

**W Toruniu** odbył się d. 29 listopada obrzęd ślubny p. Jana Turowskiego syna ś. p. Józefa pułkownika b. wojsk polskich, z panną Felicją Niemojewską, wnuką jenerała wojsk polskich i starosty śremskiego Józefa Niemojewskiego.

**Do kroniki prześladowań pruskich.** W Chełmie zakazał dyrektor gimnazjalny pójść uczniom na przedstawienie amatorskie polskie, które się tam odbyło. Podobny zakaz otrzymali przeszłego roku profesorowie polscy. W parafji kościańskiej nie może proboszcz przez rząd narzucony Brenk mimo powabnych propozycji znaleźć chłopca do służenia przy mszy świętej, ani też organisty. Dziekan miejscowy ks. Kuliński wniósł w imieniu swojem i duchowieństwa dekanatu protest do naczelnego prezesa w Poznaniu Günthera, przeciw przeprowadzonemu przez rząd obsadzeniu tej parafji. Dziennikarstwo niemieckie, jak zwykle podszczuwa rząd do surowości przeciw kościańskim parafianom, z których znowu kilku zaaresztowały władze rządowe.

**Strategiczne** zarządzenia rządu pruskiego na granicy królestwa polskiego. Na kolei mławsko-malborskiej panuje jak piszą do „Gazety toruńskiej“ ruch niezwykły. Między Iławą a Suszem ma być urządzone miejsce z drugiemi trokami szyn do mijania się pociągów. Nakaz położenia szyn aż do samej granicy Królestwa Polskiego jest faktem. Budują tymczasowo na łeb na szyję i to w celach wojskowych. Przyrząd ów do wymijania ma służyć również do przyspieszenia przewozu wojska.

**Dary archeologiczne.** Gabinet archeologiczny uniwersytetu jagiellońskiego, otrzymał od p. Daszewskiego z Rzegociny (pod Nowem miastem Korczynem) oraz od p. Owickiej z Warszawy wykopaliska; nadto od p. Mieczysława Potockiego kachle.

**„Towarzysz pilnych dzieci,“** wyszedł nr. 7 i zawiera piękny wiersz pani H., — dokończenie powieści o Kościuszce, wesele chińskie — o Franciszku Deaku — kolibry (z rycinką) — wdzięczną komedyjkę pióra Izy pod tytułem „Brat i siostra“ — rocznice historyczne — rozmaitości i zagadki. Nie przestaniemy polecać tego pisemka rodzicom i opiekunom, gdyż jest to jedyne u nas pisemko dla dzieci i bardzo dobrze redagowane.

**Tęsknotę** za Kriegiem i Chomińskim wyraża „Słowo“ w ostatnim swym numerze rozstrzelonym drukiem w następujący sposób: „Lepiej byłoby dla Galicji, gdybyśmy nadużywanej konstytucji nie znali a mieli naszych dawnych austrjackich Niemców-urzędników politycznych.“

**W sferach** naszych high life będzie rok 1877 pamiętnym z powodu zawarcia licznych małżeństw na które się zanosi. Epuzerów dostarczają głównie prowincje pod zaborem pruskim i rosyjskim. I tak uwozi trzeci już z kolei Budrys z Poznańskiego jedną z najposażniejszych jedynaczek lwowskich.

### Kronika policyjna.

— W kasynie mieszczańskiem skradł ktoś wczoraj rano z otwartej sali jadalnej cztery obrusy stołowe w łącznej wartości 16 zł.

— Panu Edmundowi M., właścicielowi dóbr, pod l. 18 przy ulicy Kościuszki zamieszkałemu, zginęły przedwczoraj z kieszeni surduta 2000 zł. w banknotach włożonych w kopertę. Podejrzenie pada na służącego Antoniego O., którego uwięziono.

— Wczoraj popołudniu podczas pogrzebu skradziono na ulicy Piekarskiej pani Magdalenie G., żonie oficjała sądowego z kieszeni pugilares, w którym znajdowało się 17 zł. w banknotach i kwit na naftę Miączyńskiego.

— Złożono w policji sztukę płótna zgrzebnego, którą skradziono zeszłego piątku niewiadomemu wośłcianinowi z wozu na placu Krakowskim.

*

## Ostatnie wiadomości.

Według „Nowej Presse“ wyraził się ks. Bismark na drugim bankiecie parlamentarnym w podobny sposób o kwestji wschodniej, jak na bankiecie pierwszym.

Z Odesy donoszą, że ukończono już zakładanie torpedów przed tem miastem, Kerczem i Sebastopolem i to w dwóch linjach. W pierwszej linji torpedy są tak urządzone iż po nadpłynięciu na nie nieprzyjacielskiego okrętu bezzwłocznie następuje wybuch, druga linja, do brzegu zbliżona połączona jest z nim aparatem elektrycznym.

Rosyjski minister wojny Milutyn wydał wszystkim naczelnikom uruchomionych części wojska rozkaz przyspieszenia wysyłki wojsk do Besarabji, tak aby na dniu 10 grudnia armja była w strategicznej gotowości do wymarszu. Jednocześnie wojska rosyjskie przekroczyć mają granicę od strony azjatyckiej,

Jenerał Ignatiew dał znać telegramem rosyjskiemu konsulatowi w Raguzie, iż zawieszenie broni przedłużone jest o cztery dni; kończy się zatem nie 28 grudnia lecz 1 stycznia.

Hr. Zichy otrzymał polecenie we wszystkich kwestjach iść zgodnie z Ignatiewem, wszakże podobno baron Calice reprezentować ma właściwą myśl gabinetu wiedeńskiego.

Berliński „Reichs Anzeiger“ ogłasza rozporządzenie cesarskie z d. 23 listopada rozpisujące nowe wybory do parlamentu niemieckiego na d. 10 stycznia 1877 r. Parlament obecny zostanie zamknięty przed Bożem Narodzeniem i rozwiązany, aby mogły się odbyć nowe wybory, albowiem termin obecnego parlamentu upływa w pierwszych miesiącach 1877 r.

Abdul Kherim basza, naczelny komendant tureckich sił zbrojnych, zachorował.

## Telegramy „Kroniki Codziennej“.

**Wiedeń** 4. grudnia. Wojska kijowskiego okręgu zdążają ku granicy tureckiej.

**Wiedeń** 4. grudnia. Na zgromadzeniu niemieckich klubów konstytucyjnych które wczoraj odbyło się w sprawie bankowej, wystąpili deputowani Kopp i Plener z wnioskami, które Herbst skombinował razem w jednym wniosku do rezolucji: „Stronnictwo konstytucyjne, zastrzegając sobie zupełną swobodę uchwał nad innemi przedłożeniami ugody węgierskiej, uznaje i oświadcza, że zasady organizacji bankowej, wypowiedziane w zbiorowej nocie obu ministrów skarbu z dnia 23. października 1876 roku, a przeprowadzone w załączonym projekcie statutów, nie mogą być przyjęte“. Po dłuższej rozprawie, w której nie objawiły się żadne zasadnicze różnice, skonstatował przewodniczący wśród powszechnych oklasków i ożywionych okrzyków: Brawo! — że w sprawie tej panuje zupełna zgoda w stronnictwie, poczem przyjęto jednogłośnie wniosek Herbsta.

**Bukareszt** 3. grudnia. Zapowiedziano tu przybycie specjalnego pełnomocnika rosyjskiego, który ma ułożyć szczegóły warunków przemarszu wojsk rosyjskich do Turcji przez terytorjum księstw naddunajskich.

**Wiedeń** 3. grudnia. Turcy nie wystąpią zaczepnie w wojnie z Rosją, będą tylko bronić przejścia Dunaju.

Angielska inżynierja rozpoczęła roboty około fortyfikacji Stambułu.

**Peszt** 4. grudnia. Wczoraj odbyła się pod przewodnictwem cesarza wspólna rada ministrów, na której hr. Andrassy nie był obecny. Austrjaccy ministrowie zostaną dziś jeszcze w Peszcie. Konferencje jeszcze nie zostały ukończone.

**Paryż** 4. grudnia. „Journal Officiel“ ogłasza dymisję gabinetu. „Moniteur“ donosi, że ks. Audiffert-Pasquier nie przyjął polecenia złożenia nowego gabinetu.

Dufaure a wraz z nim cały gabinet podał się do dymisji. Marszałek Mac-Mahon prosił ministrów, aby prowizorycznie zatrzymali teki.

### Telegrafowane kursa wiedeńskie.

**Lwów,** dnia 4 grudnia

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akcje Kredytowe | 137 — | Akcje kol. K.-L. | 197·— |
| „ Anglo-A.B. | 68·75 | „ „ Połud. | 78 50 |
| „ Unionbank | —·— | „ Banku F.-A. | —·— |
| „ Vereinsbank | —·— | „ Baubank | —·— |

Usposobienie: ——.

**Wiedeń,** dn. 4 grudnia 2 godz. 20 min.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Akc. banku fr.-austr. | —·— | Węg. Ostbahn | 26·— |
| „ węgier. kredyt. | 102 50 | Galic. Indemniz. | 83 — |
| „ anglo-austr. B. | 71 — | 1864 Losy | 128·75 |
| „ Unionbank | 45 00 | Franco-H.-Bnk | —·— |
| „ kolei Kar.-Lud. | 196 50 | Verkehrsbank | 76·— |
| „ „ północnej | 176.75 | Tureckie losy | 12·— |
| „ „ południowej | 78 30 | Baubank | — — |
| „ „ alfoldskiej | 93 — | Staatsbahn | 263·— |
| „ „ Elżbiety | 135 50 | Bankverein | —·— |
| „ „ lwow.-czern. | 110.— | Wiener Bauver. | 1·53 |
| „ „ węg. półn. | 84.— | Węgierskie losy | 67·50 |
| „ „ Rudolfa | 104 — | Marki niem. | 63 10 |
| Wiener Baugesell, | —·— | | |

Usposob.: ——

**Berlin,**

| | mark | | mark |
|---|---|---|---|
| Rossyj. noty bank. | 244 — | Staatsbahn | —·— |
| Akcje kredytowe | 212.50 | Kolej rumuńska | 10 25 |
| Lombardy | 123·— | Austr. banknoty | 158 70 |
| Galicyjskie | 77·90 | Usposob.: — | |

**Paryż,** 3% renta 69·55; Lombardy 155·—

| | dają | żądają |
|---|---|---|
| **Lwów.** *z Izby handlowej* dnia 4 grudnia. | | |
| *I. Akcje za sztukę:* | | |
| Kolei galic. Kar.-Ludw. po 200 zł. | 196 — | 198 50 |
| „ lwowsko-czern. „ 200 „ | 110 — | 112 50 |
| Banku hipoteczn. galic. „ 200 „ | — — | 216 — |
| „ kredyt. galic. „ 200 „ | 208 — | 211 — |
| *II. Listy zast. za 100 zł.* | | |
| Tow. kredyt. galic. 5% w. a. | 82 50 | 83 50 |
| „ „ 4% „ | 76 20 | 77 20 |
| „ „ 5% „ | 76 20 | 77 20 |
| „ „ 4% „ | [illegible] | [illegible] |
| Banku hipoteczn. galic. 5% | 85 40 | 86 — |
| Galic. zakł. kred. włośc. 6% | 91 — | 92 — |
| *III. Listy dłużne za 100 złr.* | | |
| Ogóln. roln. kred. zakł. dla Galicyi i Bukowiny 6% losow. w 15 lat. | 90 — | 91 50 |
| Towarz. kred. miejsk. 6% we lwowie w 15 latach | — — | — — |
| *IV. Obligi za 100 zł.* | | |
| Indemnizacyjne galicyjskie | 82 75 | 83 75 |
| Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6% | 92 — | — — |
| Losy miasta Krakowa | 14 — | 15 50 |
| „ Stanisławowa | 18 25 | 19 75 |
| *V. Monety.* | | |
| Dukat holenderski | 5 94 | 6 — |
| „ cesarski | 5 96 | 6 06 |
| 20-frankówka | 10 18 | 10 30 |
| Półimperjał rosyjski | 10 29 | 10 39 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1 70 | 1 72 |
| „ papierowy | 1 58 | 1 60 |
| 100 marek niemieckich | 61 90 | 62 40 |
| Srebro | 114 50 | 117 00 |
| **Wiedeń.** 30 listopada. | | |
| 5% zjedn. dług państw. bankn. | 60 25 | 60 40 |
| „ „ srebrem | 65 85 | 66 — |
| Obl. indemn. Niż. Austrji | 101 — | 102 — |
| „ czeskie | 99 — | — — |
| „ węgierskie | 73 25 | 73 75 |
| „ galicyjskie | 84 25 | 84 75 |
| „ bukowińskie | 83 50 | 84 — |
| „ siedmiogrodzk. | 74 25 | 74 75 |
| węg. poż. kol. (300 fr.) 120 zł. | 98 — | 98 50 |
| *Listy zastawne.* | | |
| 5% Banku narod. listy | 97 — | 97 20 |
| 5% galicyjskie | — — | — — |
| „ | — — | 84 75 |
| 5% galic. zakł. kred. włośc. | [illegible] | [illegible] |

| | dają | żądają |
|---|---|---|
| Tow. kred. miej. 6% w 151 | 74 — | |
| 6% Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18 | 88 — | 89 — |
| 7% „ „ „ „ 20 | 97 — | 98 — |
| 6% „ „ „ „ 36 | 87 50 | 88 50 |
| 5½ sr. „ „ 36 | 93 — | — — |
| 5% węgierskie listy | — — | 83 50 |
| 5% zakł. kredyt. austr. | 106 — | 106 50 |
| 5% zakł. kred. ziem. austr. spłacal. w 33 latach | 89 75 | 90 25 |
| 5% Domen. państ. 120 złr. | 139 50 | 140 — |
| 5% Banku galic. hipot. | [illegible] | [illegible] |
| *Pożyczki loteryjne.* | | |
| Losy pożycz. z roku 1839 | 251 | [illegible] |
| „ „ 1854 | 102 75 | [illegible] |
| „ „ 1860 | 109 — | 109 25 |
| „ „ 1864 | 134 50 | 135 — |
| ½ los. pożycz. aus. pań. z r. 1860 | [illegible] | [illegible] |
| Losy pożyczki z r. 1864 | [illegible] | [illegible] |
| „ prem. pożyczki węg. | [illegible] | [illegible] |
| „ Comorente | [illegible] | [illegible] |
| „ kredytowe | 156 — | [illegible] |
| „ żeglugi par. na Dunaju | [illegible] | [illegible] |
| „ księcia Salm | [illegible] | [illegible] |
| „ Palffy | [illegible] | [illegible] |
| „ k. Kinsky | [illegible] | [illegible] |
| „ h. St. Genois | [illegible] | [illegible] |
| „ miasta Budy | [illegible] | [illegible] |
| „ Windischgraetz | [illegible] | [illegible] |
| „ hr. Waldstein | [illegible] | [illegible] |
| „ hr. Keglevich | [illegible] | [illegible] |
| „ Rudolfa | [illegible] | [illegible] |
| „ tureckie 400-frank. | [illegible] | [illegible] |
| *Akcje bankowe i przemysłowe.* | | |
| Banku narod. austr. | 826 — | 828 — |
| Zakładu kredytowego | [illegible] | [illegible] |
| Żeglugi parowej na Dunaju | [illegible] | [illegible] |
| Kolei północnej Ferdynanda | 1760 | [illegible] |
| „ zachod. c. Elżbiety | [illegible] | [illegible] |
| „ południowej | [illegible] | [illegible] |
| „ galicyjskiej | 199 — | [illegible] |
| „ czerniowieckiej | [illegible] | [illegible] |
| „ Albrechta | [illegible] | [illegible] |
| „ węg. półn.-wschodn. | [illegible] | [illegible] |
| „ ks. Rudolfa 200 złr. sr. | [illegible] | [illegible] |
| „ Alföldo-Fiumańsk. | [illegible] | [illegible] |
| „ koszycko-Bogumił. | [illegible] | [illegible] |
| „ siedmiogrodzkiej | [illegible] | [illegible] |

| | dają | żądają |
|---|---|---|
| Kolei cisańskiej | 166 — | 167 — |
| „ wschodnio-węgierskiej | 26 75 | 27 25 |
| „ austrjack. półn.-zach. | 118 50 | 119 50 |
| „ Franciszka-Józefa | 119 50 | 120 50 |
| Banku anglo-austrjackiego | 71 50 | 71 75 |
| Zakładu kredytowego węgierskiego | 104 — | 104 25 |
| Banku franko-austrjackiego | — — | — — |
| „ franko-węgierskiego | — | — — |
| „ Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie | — — | — — |
| „ Banku hipotecznego galicyjskiego we Lwowie | — | — — |
| „ galic. hipotecznego dla obrotu ogólnego | 76 — | 76 50 |
| *Obligi pierwszeństwa.* | | |
| Kolei Dniestrzańskiej | — | — |
| „ Koszycko-Bogumińskiej | [illegible] | [illegible] |
| „ państwowej 500 fr. | [illegible] | [illegible] |
| „ Emisja z r. 1867 | [illegible] | [illegible] |
| „ południowej 500 fr. | [illegible] | [illegible] |
| „ Bony 1875-1876 6% | [illegible] | [illegible] |
| „ galic. c. Ferd. 100 złr. | [illegible] | [illegible] |
| „ w srebrze 5% | [illegible] | [illegible] |
| „ gal. Kar. Lud. | [illegible] | [illegible] |
| „ 5% za 100 złr. | [illegible] | [illegible] |
| „ Emisja II. | [illegible] | [illegible] |
| „ Lwowo-Czernowiec. po 300 złr. | [illegible] | [illegible] |
| „ z r. 1867 | [illegible] | [illegible] |
| „ w srebrze 5% za 300 złr. | [illegible] | [illegible] |
| „ w srebrze 200 złr. m. k. | [illegible] | [illegible] |
| Austr. Lloyd 100 złr. m. k. | [illegible] | [illegible] |
| Towarzys. praskiego przem. żel. po 300 złr. | 77 — | 79 — |
| *Waluty.* | | |
| Cesarskie korony | [illegible] | [illegible] |
| „ dukat na wagę | [illegible] | [illegible] |
| Napoleondory | [illegible] | [illegible] |
| Suwereny angielskie | [illegible] | [illegible] |
| Imperyały rosyjskie | [illegible] | [illegible] |
| Srebro | [illegible] | [illegible] |
| Srebro, kupony | [illegible] | [illegible] |
| Bank. pań. Niemiec. na 100 m. | [illegible] | [illegible] |

### POCIĄGI KOLEJOWE:

**Odchodzą ze Lwowa:**

Do Krakowa: rano o godzinie 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11 minut 26 (pociąg pospieszny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 minut 20 rano (pociąg pospieszny); w południe o godzinie 12 minut 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10 minut 57 (pociąg osobowy).

Do Stanisławowa: (na Stryj): rano o godzinie 6 minut 5 (pociąg mięszany) i o godzinie 5 minut 10 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza) w południe o godzinie 12 minut 26 (pociąg mięszany; w nocy o godzinie 11 min. 32 (pociąg mięszany)

**Przychodzą do Lwowa:**

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 50 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 minut 45 w nocy i o godzinie 10 minut 55 rano — o godz. 8 m. 5 wieczór.

Z Czerniowiec: o godzinie 10 m. 13 w nocy (pospieszny) — o godz. 4 w nocy i o godz. 3 m. 5 popołudniu.

Ze Stryja: codziennie o 7 godz. 10 min. wieczór i o godz. 8 m. 52 rano, godz. 7. m. 10

**Muzeum przemysłowe miejskie,** umieszczone w salach Strzelnicy miejskiej, otwarte każdego dnia z wyjątkiem poniedziałków: w niedzielę od godziny 9. z rana do 1. w południe, i inne dnie od godziny 10 z rana do 5. po południu. Ceny wstępu we środę 40 ct., w inne dnie 20 c. dla młodzieży szkolnej i czeladzi rzemieślniczej 5 ct. Bilety dla młodzieży i czeladzi wydawane będą tylko w ilości 20 sztuk razem. Interesowanych, którzyby ze zbiorów muzealnych korzystać, lub swe wyroby, także posiadane celniejsze przedmioty przemysłu wystawić pragnęli, udziela pożądanych informacyi biuro muzealne.

**Biletów do taniej kuchni** przy placu Chorążczyzny dostać można po 10 ct. w handlach: pana Dymeta w Rynku i pana J. Reisa przy ulicy Krakowskiej.

**JAN JAKIMECKI**
przy placu Halickim, 3,
poleca Szanownej Publiczności swój obficie zaopatrzony
**SKŁAD i PRACOWNIĘ**
**wyrobów sukien męskich tak cywilnych, jako też i wojskowych podług najnowszego fasonu i po cenach najumiarkowańszych.**
210 4—4

Nakładem
**KSIĘGARNI POLSKIEJ**
219 we Lwowie 2—12
wyszły w taniem wydaniu następujące dzieła:

| | |
|---|---|
| Brodziński „Wiesław" | 10 ct. |
| Goszczyński „Sobótka" | 15 „ |
| tegoż „Straszny Strzelec" | 15 „ |
| Kochanowski „Szachy" i | |
| Mickiewicz „Warcaby" | 15 „ |
| Niemcewicz „Śpiewy histor." | 35 „ |
| „Robinson" dla dzieci | 30 „ |
| Słowacki „Kordjan" | 35 „ |
| tegoż „Balladyna" | 60 „ |
| Zieliński „Kirgiz" | 10 „ |
| „Chronologja polska" | 10 „ |

Wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dziełko p. t.:
**„SZKICE Z PODRÓŻY PO SŁOWACJI"**
z dodaniem krótkiego przewodnika
skreślił HENRYK MÜLDNER.
*12o, 108 str. — Cena 80 centów.*
Treść: Mikulasz (Liptó-Szent-Miklós). — Jaskinie Demanowskie: Czerna hola, Okno, Benikowa, Vodi-Vivjerania. — Okolice Mikulasza: Wielki Bobrowiec, Ś. Jan. — Ogólny pogląd na ludność słowacką. — Poprad. — Hotel „Bränhausgarten" w Popradzie. — Okolice Popradu. — Droga do Dobszyńskiej jaskini lodowej. — Dobszyńska jaskinia ludowa. — Miasseczko Dobszyna. — Jaskinia w Agtelek (Paradlo). — Dodatek: Krótki przewodnik.
Dochód ze sprzedaży przeznaczony na cele Towarzystwa Torzańskiego.
*Główny skład w księgarni D. E. Friedleina w Krakowie.* 204 2—3

*Poleca najtaniej:*
**Pasmanterje — Najnowsze guziki — Wszelkie podszewki Wszelkie gatunki koronek — Kwiaty i pióra — Wstążki we wszystkich kolorach — Kołnierzyki damskie i męskie Manszety w najnowszych fasonach —**

**JÓZEF BALLABAN**
*ulica Karola Ludwika obok magazynu panów J. K. Schayerów*
we Lwowie.

*Poleca najtaniej:*
**Krawatki damskie i męskie — Parasole jedwabne i alpakowe — Kalosze wysokie i niskie — Perfumerję francuską i angielską—Wodę kolońską—Kapelusze męskie i dziecinne — Wszelkie przybory do szycia i haftu.**
142 47—?

Za **50** ct.
tylko jako cenę jednego losu jest do wygrania
**1000 dukatów**
**w złocie,**
3000 wygranych wartości 60.000 złr.
Ciągnienie nastąpi już
**13. lutego 1877**
Losy powyższe otrzymać można także
220 we Lwowie u 2—6
**F. SCHUBUTHA i SYNA.**

Nauczyciel języka francuskiego przy szkołach publicznych ma wolne godziny do udzielania wszelkich przedmiotów w tym języku z polskim lub niemieckim wykładem. Bliższą wiadomość powziąć można w Admistracji „Kroniki Codziennej". 218 2—4

Już wyszedł z druku:
# „HALICZANIN"
kalendarz na rok 1877
i
## NOWOROCZNIK HUMORYSTYCZNY „SZCZUTKA".

Kalendarz ten powszechnie znany zawiera kilkanaście arkuszy druku i obejmuje w informacyjnej części wszelkie objaśnienia i instrukcje, potrzebne w codziennem życiu.
**W Noworoczniku „Szczutka" znajdą czytelnicy wesołe powiastki, humoreski i ilustracje.**
Cena egzemplarza 50 ct. — Tuzin kosztuje 4 złr. 50 ct.
**Do nabycia w Administracji „Kroniki Codziennej" przy ulicy Sobieskiego.**

**PAWEŁ GORSKI**
**Rynek, 9, dom Arcybiskupi.**
poleca swój obficie zaopatrzony 201 3—?
**HANDEL RÓŻNYCH TOWARÓW,**
**Herbaty i Marynat, Śledzie zwykłe i holenderskie, całkiem świeże rydze marynowane, Moskale, Anchovis, Śledzie zwijane i marynowane, Marony, rozmaite frukta południowe.**

# UWIADOMIENIE.

Znany od lat kilkunastu handel towarów korzennych, win i herbaty, pod firmą F. W. KRÓLIKOWSKI we Lwowie, róg ulicy Kopernika, będzie i nadal pod tą samą firmą prowadzony, dziękując za dotychczasowe łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności, poleca się i nadal.

Z uszanowaniem
199 6—?
**JOANNA KRÓLIKOWSKA** wdowa.

Nakładem księgarni
**KAROLA WILDA**
*we Lwowie, ulica Halicka, 21, wyszły:*
„Na Pomiarach" Kadryle na fortepjan ALEKSANDRA GŁOGOWSKIEGO. **Cena 70 ct.**
„PAMIĘCI hr. A. FREDRY" Polonez F. TYMOLSKIEGO **Cena 50 ct.**
Tegoż CRI-CRI Polka — **Cena 50 ct.**
217 2—3

Skład komisowy naszych c. k. patentowanych
**PODKÓW**
**oddaliśmy dla Galicji panu** 187 13—?
**KONSTANTEMU ISKIERSKIEMU**
**we LWOWIE.**
Upraszamy zatem łaskawe zamówienia do pana KONSTANTEGO ISKIERSKIEGO nadsełać. Z szacunkiem
*L. ESSLER & Comp. we Wiedniu.*
Panowie kupcy, ktorzyby mieli zamiar objąć składy dla pojedynczych powiatów, raczą się zgłosić do pana Konstantego Iskierskiego.

**BIURO**
*wywiadowcze i ogłoszeń*
**J. POLIŃSKIEGO**
*we Lwowie ulica Halicka l. 13,*
ma obecnie kilka świeżo zgłoszonych
**majątków na sprzedaż i folwarków do wydzierżawienia, kamienic i dworków do sprzedania.**
Również polecić może pod **zaręczeniem osobistem** ludzi zupełnie ukwalifikowanych na najrozmaitsze posady przy gospodarstwie i do czynności kancelaryjnych.
**BIURO** przyjmuje zgłoszenia i umieszcza **studentów** na stancję.
**Wielki wybór sług wszelkiego rodzaju.** 57(21—?)



*Handel towarów żelaznych i pierwszy wyłączny skład naczyń kuchennych pod firmą*
**TH. & H. SCHEER.**
*we Lwowie, ulica Teatralna, 1. przy placu Marjackim,* 32—120
131
poleca w wielkim wyborze i po cenach najniższych wszelkie narzędzia rolnicze i rzemieślnicze, piece żelazne do opalania węglem i drzewem, krzyże żelazne na groby, w ognie, kuchnie naftowe poprawnej konstrukcji i wszelkie przybory do wycinania pileczką.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzyłem przy ulicy **Karola-Ludwika** w domu p. Stromengera
**SALON do golenia, strzyżenia i fryzowania włosów,**
który urządziłem dla wygody Szanownej Publiczności z jak największym komfortem.
Tusząc sobie, że dotychczasowe względy będę mógł sobie i nadal zaskarbić.
Z szacunkiem
157 13—? **M. SEGAL.**

**M. J. JAKUBOWSKI,**
doktor wszech nauk lekarskich.
Ordynuje od 2. do 4. po południu.
Ulica Czarneckiego, 4. piętro I.
40 1—?

**Dwa pokoje**
każdy o dwu oknach na dole w oficynach zaraz do najęcia.
**Ulica Kopernika. 28.**
39 1—?

**Masło i Smalec**
po **60, 64** ct. — po **48** ct. pół kilo
poleca handel
**ST. MARKIEWICZA.**
35 w Rynku, 42. 13—?

*Józef Schwarz*
33 ulica Halicka, 21, we Lwowie. 15—?
Skład perfumerji, grzebieni, szczotek i wszelkich artykułów do wybornej toalety damskiej i męskiej. Poleca swój obficie zaopatrzony skład perfumerji francuskiej i angielskèj, oraz środki do farb. włosów.

**Józef Altar**
Lwów, ulica Karola-Ludwika, 1, poleca

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| na zimę palto | od | 20 | złr. | i wyżej |
| „ „ garnitur | „ | 22 | „ | „ |
| „ „ Menszykow | „ | 22 | „ | „ |
| surdut salonowy | „ | 18 | „ | „ |
| szlafrok | „ | 10 | „ | „ |

Ubrania dziecinne i dla każdego wieku w wielkim wyborze. 28 22—?

Najtańsze źródło
gdzie nabyć można w wielkim wyborze **OBUWIE** wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia z prowincji i wykonuje takowe w najkrótszym czasie.
Z szacunkiem
**Ignacy Cząstkiewicz,**
29 22—? plac Bernardyński, 11.

**ZMIANA LOKALU.**
Przeniosłem mój sklep do Rynku, 27. Pracownię przy ulicy Jagielońskej (Jezuickiej) z pod l. 8, przeniosłem pod l. 22. Dziękując Szanownej Publiczności za dotychczasowe zaufanie, upraszam i nadal o łaskawe względy. — W sklepie lub w pracowni przyjmuję obstalunki i reperacje.
15 28—? ***J. Jaremkiewicz***, blacharz

**J. CIROK**
przedtem E. ZIEGLER, rękawicznik i bandarzysta we Lwowie, Rynek, 30, pod godłem: „Rycerza", poleca swój skład własnego wyrobu wszelkiego rodzaju towarów rękawiczniczych po stałych i umiarkowanych cenach. Zamówienia z prowincji uskuteczniam zaraz. 38 12—?

Specjalny magazyn
**ZABAWEK**
17 poleca 25—?
**Karol Lang**
*we Lwowie, ulica Halicka, 6.*

**Buchhalter-korespondent**
obznajomiony z wszelkiemi czynnościami, (mogący się jak najlepszemi świadectwami wykazać), szuka odpowiedniego zajęcia.
Listy proszę przesyłać pod adresem L. Chowski *poste-restante*, Lwów. 24 23—?

**Skład obuwia**
wszelkiego rodzaju po cenach umiarkowanych, za nadesłaniem starego bucika na miarę; przyjmuje także zamówienia z prowincji wykonuje spiesznie i wysyła za zaliczką pocztową. 21 26—?
**L. DEMCZUK,**
Lwów, ulica Kopernika, 8.

**BOLESŁAW MIKULIŃSKI**
*plac Halicki, 12, poleca*
**skład i pracownię sukien męskich**
oraz obfity wybór materji zagranicznych i krajowych. — Wykonuje wszelkie suknie męskie według najnowszej mody jak najstaranniej.
20 23—?

**Zaraz do wynajęcia**
**jeden elegancko umeblowany pokój kawalerski z opałem.**
Ulica Stryjska, 23/A — wiadomość u dozorcy domu. 33 18—?

**Najważniejsze** przepisy kolejowe i taryfy pocztowe i telegraficzne, miary i wagi, wykazy należytości stemplowych i konsumcyjnych itp., w ogóle co tylko dobry kalendarz odpowiadać może z dodatkiem wielkiego działu beletrystycznego, to tylko **„Kalendarz powieściowy na r. 1877".** Egzemplarz 50 ct., na prowincję franko 60 ct., tuzin 4 zł. z „Kalendarzem Ściennym" w księgarni BODEKA we Lwowie, ulica Ormiańska, ?. 11 21—?

**Michał Koneczny**
przy ulicy Pańskiej, 7, dom pana Hanke. Poleca swój nowo urządzony i obficie zaopatrzony **SKŁAD i PRACOWNIĘ OBUWIA damskiego. męskiego i dla dzieci** po cenach najumiarkowańszych, przyjmuje zamówienia z prowincji i wykonuje takowe najspieszniej. 27 23—?

**Nowo otworzony handel**
**J. GRUIN**
LWÓW, plac Halicki, 14, poleca obficie zaopatrzony skład rękawiczek krajowych i zagranicznych, kołnierzyków, manszetów, szelek i krawatek, jakoteż rekwizytów do pisania i wielki wybór **towarów norymbergskich** jak najtaniej. 26 22—?

**Karol Klimowicz**
19 *ulica Wałowa, 11, poleca* 26—?

| | | |
|---|---|---|
| **Marmoladę** włoską | ½ kilo | 44 ct. |
| **Powidło** węgierskie | „ „ | 20 „ |
| **Marony** włoskie | „ „ | 22 „ |
| **Smalec** peszteński | „ „ | 48 „ |

W Administracji „Kroniki Codziennej" nabyć można
**ROCZNIKI SZCZUTKA**
od roku 1870 do 1875 sprzedają się tom po pięć złr. 31 15—?

Właściciel i odpowiedzialny redaktor Liberat Zajączkowski. Druk Kornela Pillera.